

Redakcja: Zawadzka 1. — Telefony: 138-28, 182-48, 102-28. — Administracja: Piotrkowska 11. — Telefon 102-29. Redaktor i jego zastępca przyjmują od godziny 1 do 2 po południu.

Warunki prenumeraty:
PRENUMERATA miejscowa z odbieraniem numerów w administracji „Echo” — 2 zł. 50 gr.
 Odbieranie do domu — 40 gr.
 Prenumerata zamiejscowa 3 zł.
 Prenumerata zagraniczna 4 zł. 50 gr.
 Artykuły nadesłane bez oznaczenia honorarium uważane są za bezpłatne. Rekopisów zarówno użytych jak i odrzuconych redakcja nie zwraca.

ECHO

Rok VI, № 267. Łódź, Poniedziałek 29 września 1930 r.

Ceny ogłoszeń:
 Przed tekstem t. i. l-a strona 33 gr. za w. m/m 1 lin. strona 6 lin.; w tekście 25 gr.; nekrologi 20 gr.; za zwyczajne 25 gr.; drobne 12 gr. za wyraz; dla poszukujących pracy 10 gr.; najmniejsze ogłoszenie 1.20 zł.; dla bezrobotnych 1 zł.
 Ogłoszenia dwukolorowe o 50 proc. drożej; ogłoszenia zagraniczne i trójkolorowe o 100 proc. drożej.
 Za termin druku administracja nie odpowiada. — P. K. O. Nr. 68009.

Z III-go krajowego rajdu awionetek.



Na ilustracji awionetka L. O. P. P. maszynie por. Szczepanik, stud. wykonana w całości w kraju — przy Kwiatkowski i mechaniczna Burska.

PRZEBIEG ZAMKNIĘCIA gimnazjów ukraińskich.

Ołbrzymie wrażenie we Wschodniej Małopolsce.

Lwów, 29 września. Wiadomość o zwinięciu dwóch ruskich gimnazjów w Małopolsce Wschodniej, jakie w ciągu długich lat stanowiły wyjątkiem wojowników i podpalaczy U. O. S. wywarła we Lwowie i Wschodniej Małopolsce silne wrażenie. Akt zamknięcia odbył się następująco:
 Po zawiadomieniu dyrektorów o decyzji kuratorium, zarządzono natychmiast opróżnienie gmachu. Zauważać należy, że gimnazjum prywatne koedukacyjne „Rydnej Szkoły” w Rohatynie miało stałe prawo publiczności. Liczba uczniów i uczennic wynosiła około 300.

Wolnych miejsc być przyjmowanych przez inne gimnazja polskie. Natomiast uczniowie klas od 4 do 8 o ile nie pozostają pod dochodzeniem karno-sądowym mogą wnieść podania do kuratorium lwowskiego o przyjęcie ich w miarę wolnych miejsc i to tylko do szkół gimnazjalnych z językiem wykładowym polskim, z wyłączeniem gimnazjów w Tarnopolu i Rohatynie.

Skład broni w mieszkaniu lekarza.

Trzecie gimnazjum opleczętowane.

Lwów, 29. 9. (Od wł. kor.). Masowe rewizje wśród inteligencji ukraińskiej objęły również zagłębie naftowe. Wyniki niektórych rewizji były wprost sensacyjne. U lekarza Kasy Chorych d-ra Terlewskiego znaleziono 20 karabinów.

Prócz d-ra Terlewskiego aresztowano b. posła Maksymowicza oraz kilkunastu uczniów gimnazjalnych podejrzanych o zamachy. Gimnazjum drohobyckie zostało zamknięte i opleczętowane.

Po rozwiązaniu sejmu śląskiego.



Gmach Śląskiego Urzędu Wojewódzkiego — wejście do salonu reprezentacyjnych i Sejmu Śląskiego.

Próba szybkości awionetek. III konkurs w Warszawie.

Warszawa, 29. 9. Wczoraj odbyła się na lotnisku warszawskim próba szybkości w obwodzie zamkniętym na trójkącie Warszawa Mokotów lotnisko — Raszyn — Piaseczno — Warszawa w związku z III konkur-

sem krajowym awionetek. Lot polegał na 5-krotnym okrążeniu trasy, wynoszącej ogółem około 180 km.

Wyniki są nast.: por. Gaździk D. K. D. III 1.50 min., Stefaniuk P. W. S. w 1.38 min., inż. Grzeszczyk R. W. D. IV w 1.17 min., kpt. Orliński P. Z. L. V. w 1.31 min., por. Szczepanik M. N. V. w 1.23 min., inż. Krasicki P. W. S. 50 w 1.26 min., por. Lewoniewski P. W. S. 52 w 1.24 min., Sido S. I. w 1.13 min., Tondis R. W. D. II w 1.16 min., por. Zwirko R. W. D. IV w 1.13 min., Sołtykowski R. W. D. IV w 1.20 min., por. Skrzyński R. W. D. II w 1.32 min., kpt. Halewski S. II w 1.33 min., inż. Drzewiecki R. W. D. II w 1.27 min., inż. Rogalski R. W. D. II w 1.32 min., kpt. Gedgowd J. D. II w 1.25 min. Wyniki powyższe nie wpływają na ogólną punktację konkursu.

Najkrótszy start, osiągnięty onegdaj przez kpt. Lżyckiego 120 m., został pobity przez kpt. Halewskiego, który po przedstawieniu potrzebnych dokumentów mógł startować do próby, krótkości startu, dopiero wczoraj. Kpt. Halewski na awionetce S. II (Sido silnik polski Zalewski) osiągnął start 90 m.

O godz. 15.45 została nadana z lotniska interesująca transmisja radiowa przez specjalnie ustawiony mikrofon.

Wielki sukces warszawskiej policji. Jak ujęto mordercę służącej? Hulanki bestjałskiego zbrodniarza.

Warszawa, 29 września. — Policja śledcza w ciekawy sposób doszła do wykrycia sprawy morderstwa służącej inż. Coro.

Zbrodniarz nie pozostawił po sobie żadnych śladów.

Wobec tego, że nie ulegało wątpliwości iż zbrodniarz musiał być dobrze obznajomiony z rozkładem mieszkania, poczęto szukać sprawcy wśród tych osób, którzy znali dom inż. Coro. Policja skierowała tedy obserwacje na robotników fabryki aparatów optycznych i precyzyjnych przy ul. Grochowskiej nr. 35, gdzie inż. Coro pracuje. Zwrócono uwagę na zwolnionego z fabryki przed niedawnym czasem za pijaństwo Bolesława Ratyńskiego. Doszło do wiadomości policji, że ten pozostający bez pracy robotnik prowadzi szeroki ryb życia, urządza libacje, w nocy hula i dopiero rano powraca taksówką do domu. Zna Ratyńskiego opowiadała, że mąż od pewnego czasu rozporządza większą sumą pieniędzy, jednak na dom nic nie daje i wszystko przepija.

W pięć dni po zabójstwie służącej w kantorze hankowym na dworcu głównym jakiś osobnik, którego rysopis zgadzał się z rysopisem Ratyńskiego, zmienił 1.000 zł. Wobec tego, dzisiaj po południu wydano nakaz jego aresztowania. Wywiadowcy policyjni oczekiwali na powrót Ratyńskiego przed domem przy ul. Prochowej 1.43 i w chwili, gdy wysiadał z taksówki nałożyli mu kajdanki.

Zbrodniarz na widok policjantów oniebiał. Doprowadzony na urząd śledczy przyznał się do zbrodni i opowiedział jej szczegóły. Ratyński przed rokiem na zlecenie inż. Coro naprawiał piec w jego mieszkaniu. Wtedy to zapoznał się z rozkładem mieszkania. Krytycznego dnia przyszedł gdy w mieszkaniu była tylko służąca Stefania Wojtanek i oświadczył, że przychodzi z polecenia Coro celem naprawy pieców. Istotnie naprawy tej dokonał, później siedział w kuchni, odebrał nawet nowy katalog telefoniczny, który przyniósł posłaniec. Wobec tego, że służąca była zajęta robotą,

zakwitował odbiór katalogu w kwitariuszu. Później, gdy służąca odwrócona była do niego tyłem i gniotła ciasto, chwycił siekiere i z tyłu zadał jej trzy ciosy w głowę.

Gdy padła na ziemię, w dalszym ciągu zadawał jej razy tak długo, aż przestała dawać oznaki życia. Wówczas zwił jej za ciagnął do pokoju dla służby, umył ręce i siekiere, wylamał szuflady w biurku i szafach, zabierając 2.000 zł., 5 dolarów i 2695 zł. Poza tem zrabował nieco biżuterji.

Z tem wszystkiem opuścił mieszkanie i taksówką pojechał do domu. Przez dwa dni nie pokazał się na ulicy, dopiero w trzecim dniu udał się do miasta prosto do knajpy. Tam porobił przygodne znajomości z podejrzany osobnikami. W tem towarzystwie w ciągu dwóch tygodni

szalał, pił i przepuścił całe zrabowane pieniądze.

Wykrycie sprawcy zbrodni czego napadu na mieszkanie inż. Coro wobec braku jakichkolwiek śladów, pozostawionych przez zbrodniarza stanowi duży sukces warszawskiej policji śledczej.

Dwa zjazdy w Toruniu. Nad spokojem w mieście czuwało 700 policjantów.

Toruń, 29 września. (Od wł. kor.). — W dniu wczorajszym w związku strzelecki odbył dzień patriotyczny. Ołbrzymi plac św. Katarzyny zapelnily zwalczony szereg batalionów strzeleckich w liczbie 5 tysięcy osób. Nabożeństwo odprawił delegat ks. biskupa Okoniewskiego ks. dr. Łęgowski, który następnie wezwał zastępy strzeleckie do krocenia w myśl wezwań marszałka Piłsudskiego. Na zjeździe byli obecni generał Norwid Neugebauer, dowódca dywizji generał Raczyński oraz prof. dr. Sujkowski. Po nabożeństwie odbyła się defilada, która trwała przeszło godzinę. Defiladę przyjął gen. Norwid-Neugebauer. Przechodząc koło konsulat niemieckiego strzelcy wznosili okrzyki: „Precz z łapami od Pomorza”.

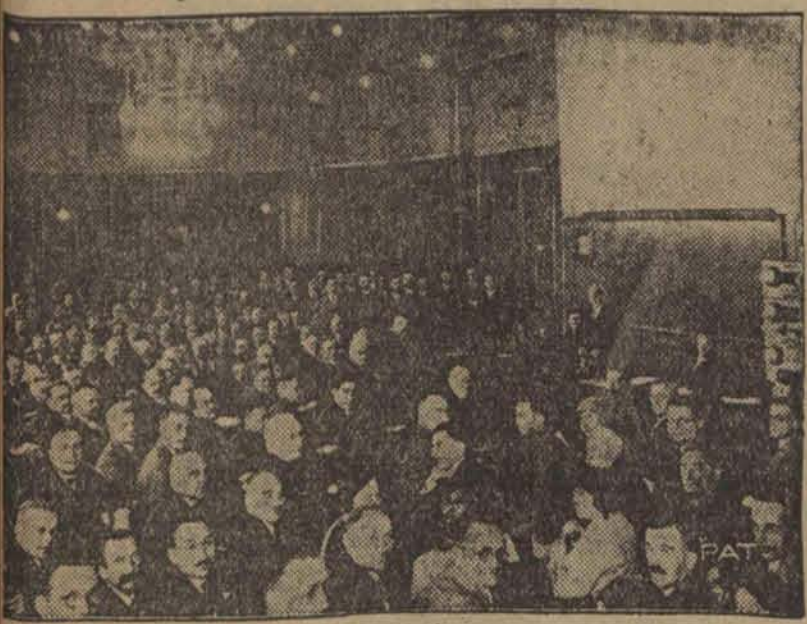
„Nie damy ziemi”. O godzinie 13-ej po południu odbyła się uroczysta akademja pod gołębim niebem. Po odśpiewaniu Roty strzelcy okręgu pomorskiego złożyli ślubowanie, iż każdy z nich złoży w razie potrzeby najwyższą ofiarę z własnej krwi na ołtarzu Ojczyzny pod rozkazami marszałka Piłsudskiego.

DRUGI ZJAZD.

Toruń, 29 września. (Od wł. kor.). Wczoraj zakończyły się dwudniowe obrady Stronnictwa Narodowego, poprzedzone posiedzeniem pomorskiej rady wojewódzkiej i rady naczelnej.

Na zjeździe byli obecni Roman Dmowski, generał Haller, b. poseł Tramczyński, prof. Rybarski, prof. Głębiński i inni. — Nad spokojem w mieście czuwało 700 policjantów.

Otwarcie zjazdu fizyków polskich w Poznaniu.



W sali Sniadeckich „Collegium Mathematicum” w Poznaniu nastąpiło onegdaj uroczyste otwarcie V-go Zjazdu Fizyków Polskich. Na trybunie widoczny nestor fizyków polskich prof. Natanson z Warszawy.

Oryginalne zdjęcie z rewolucji w Argentynie.



Rewolucyjne wojsko i tłumy mieszkańców przed domem aresztowanego prezydenta Irigoyena.

Zgon księcia Leopolda bawarskiego na zamku Leuchtenstein.

Berlin, 29 września. (Od wł. kor.). Na zamku Leuchtenstein obok Monachium zmarł książę Leopold bawarski, przeżywszy lat 80. Książę Leopold bawarski w r.

1915 na czele armji niemieckiej zajął Warszawę. Po zajęciu stolicy został głównym dowódcą frontu wschodniego. Był on zięciem cesarza Franciszka Józefa.

Odeon Przejazd 2.	Wodewil Główna 1.
Podwójny szlagerowy program I film JOHN FILBERT I JOAN CRAWFORD dramat osnuty na tle życia spelunek Nowoyorskich p. t. „Targowisko zmysłów” II film Znakomita komedia z udziałem Farrela Mc. Donalda p. t. „PAN WACHMISTRZ NA URLOPIE”	

DR. MED.
H. LUBICZ
 Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych
wznowił przyjęcia przy ul. Cegielnianej Nr. 43
 TELEF. 141-32
 przyjmuje 8-10, 12-2 i 5-8 w niedziela i święta 9-1.
 Dla pań oddzielna poczekalnia.



Nowomianowany konsul generalny Rzeczypospolitej w Berlinie dr. Wacław Gawroński.

Kandydatura pułkownikowej Więckowskiej. Udziela kobiet w wyborach.

Warszawa, 29. 9. (Od wł. k.) Udział organizacyj kobiecych w wyborach będzie bardzo znaczny. Z ramienia „Rodziny wojskowej” kandydować będą generałowa Berbecka z Bydgoszczy, generałowa Hubicka z Warszawy, generałowa Neuge-

bauerowa z Torunia. W łódzkim okręgu zgłoszona będzie kandydatura pułkownikowej Więckowskiej. Prócz tego wysunęte będą kandydaty z łona „Rodziny wojskowej” do senatu.

Francuski magazyn amunicji WYLECIAŁ W POWIETRZE.

Paryż, 29 września. — Jak z Nancy donoszą, w ciągu ubiegłej nocy wyleciał w powietrze jeden z pięciu magazynów amunicji 608 pułku tanków, stojącego na leżach w pobliżu Luneville. W baraku, w którym nastąpiła eksplozja, znajdowało się 27 tysięcy granatów

i 400 taśm naboju do karabinów maszynowych.

Dochodzenia, jakie w tej sprawie przeprowadzono, ustaliły już, że wybuch nastąpił wskutek

zbrodniczej działalności niewysledzonych dotychczas sprawców.

Skarga na „Stahlhelm“ do Ligi Narodów.

Berlin, 29 września. „Welt am Montag” donosi, że mniejszość polska ze wsi Ocławy - Dąbrowej w powiecie Bytomskim wniosła skargę do Ligi Narodów przeciwko „Stahlhelmowi” za urządzony w dniu 7 b. m. napad na miejscową szkołę polską.

—:o:—

44 komunistów rozstrzelano w Chinach.

Hankou, 29 września. W miejscowości Wu-Czenk rozstrzelano 44 młodzieńców poniżej 20

lat za przynależność do komunizmu.

—:o:—

Uchwała przemysłowców wileńskich.

Wilno, 29. 9. (Od wł. k.) — Nadzwyczajne walne zebranie przemysłowców polskich

w Wilnie uchwaliło poprzeć akcję wyborczą B. B. W. R.

—:o:—

Nieuczciwa służąca.

Łódź, 29 września. W dniu wczorajszym VII komisariat policji otrzymał wiadomość o kradzieży z mieszkania P. Hochsteina, przy ulicy Wólczajskiej nr. 23, kasetki, zawierającej 2

tysiące zł. gotówki, weksle na 10.000 zł. oraz biżuterję. Kradzieży tej dopuściła się służąca niejaka 23-letnia Stefania Bogucka. Bogucka zbiegła.

—:o:—

Samobójstwo czy morderstwo? Zagadkowy dramat pod Grójcem.

Warszawa, 29 września. — Dziewiętnastoletni Czesław Ciesielski i Zygmunta Dąbrowski wyszli onegdaj rano z domu, nie opowiadając się, dokąd idą. Okazało się, iż pojechali autobusem do Grójca, a stamtąd do wsi Michrów w pow. grójckim na imieniny do gospodarza Chmielewskiego, u którego matka Ciesielskiego przebywała tego lata na letnisku. Po sutej libacji, udali się obaj młodzieńcy

Czynu tego dokonał na podstawie wspólnego porozumienia celem wzajemnego pozabawienia się życia. Zwłoki zabitego zostały na miejscu, rannego przewieziono do szpitala w Grójcu.

Sledztwo początkowe ustaliło, że młodzieńcy postanowili niedawno temu popełnić samobójstwo z powodu zniechęcenia do życia. Matka Ciesielskiego twierdzi wbrew zeznaniu Dąbrowskiego, że syn jej pierwszy otrzymał postrzał w serce i możliwość użycia następnie broni przeciw Dąbrowskiemu jest wykluczona. Dąbrowski jednak zeznał, iż Ciesielski napisał wspólny list pożegnalny do rodziców swoich i kolegi, który jednak w ostatniej chwili zniszczył. Następnie przed wymianą strzałów obaj młodzieńcy ucałowali się i pożegnali.

Przesłuchiwany zeznał, że Ciesielski strzelił najpierw do niego, a następnie do siebie.

—:o:—

Wnuk udusił babkę. Trup z postronkiem na szyi.

Wilno, 29 września. (Od wł. kor.) Przy ulicy Popławskiej 28 w mieszkaniu Bolesława Kłodonia znaleziono wczoraj rano leżącą na podłodze 65-letnią żonę Kłodonia,

uduszoną postronkiem. Pies policyjny zaprowadził wywiadowców nad rzekę Wilejkę, gdzie znaleziono pustą kasetkę. O dokonanie zbrodni podejrzany jest wnuk Kłodoniów, który zbiegł.

—:o:—

Katastrofa autobusowa pod Poznaniem 7 osób rannych.

Poznań, 29 września. — (Od wł. kor.) Na szosie Zegrze — Poznań wydarzyła się katastrofa autobusowa. Podczas mijania z wozem

zderzył się autobus ulegając zupełnemu rozbiciu. — Siedem osób zostało ciężko rannych.

—:o:—

Kanonier pod pociągiem. Nieszczęśliwy wypadek na przejeździe kolejowym.

Łódź, 29 września. W dniu dzisiejszym około godziny 5-tej nad ranem na torze kolejowym, w pobliżu stacji towarowej Karolew, wydarzył się

szac ciężkie obrażenia klatki piersiowej, pleców i głowy.

tragiczny wypadek. Mianowicie 22-letni Tadeusz Niepsuj, kanonier 10 p. a. p. stacjonowanego w Łodzi, usiłując przebiec przez tor

potknął się i wpadł pod koła manewrującego pociągu towarowego, odn-

—:o:—

Życie jest piękne!.. Zmądrzone ciało łodziaczki w Adelmówku.

Zgierz, dnia 29 września. — W dniu wczorajszym, około godziny 5 i pół po południu na torze kolejowym Łódź — Zgierz, pod willą Brodacza w Adelmówku, rzuciła się pod pociąg

list pisany do policji, w którym nieznajoma wyjawiała istotną przyczynę śmierci. Przedśmiertny list kończył się zdaniem: „Życie jest piękne, świat też — lecz ludzie są poć!”

młoda kobieta. Wszelkie usiłowania maszynisty, aby zatrzymać pociąg okazały się bezowocne. Desperatka zmiażdżona kołami poniosła śmierć na miejscu.

Mimo braku jakiegokolwiek innych dokumentów megacych się przyczynić do ustalenia tożsamości zwłok, policji zgierskiej udało się ustalić nazwisko samobójczyni. Okazała się nią

Zaalarmowana o wypadku policja zgierska, przeprowadzała dochodzenie wstępne, ustaliła, iż denatka popełniła zamach samobójczy wskutek zawodu miłosnego. W torbie bowiem znaleziono

21-letnia Leokadia Mycielska, urzędniczka jednej z firm miejscowych, zamieszkała przy ulicy Pałacowej 5.

Zwłoki desperatki przewiezione zostały do prosektorium miejskiego w Łodzi.

Śmierć pod parowozem.

Łódź, 29 września. — Wczoraj wieczorem na przejeździe kolejowym w Chojnach wpadł pod przejeżdżający pociąg 54-letni Maksymilian Muszyński

robotnik, zamieszkały w Chojnach przy ulicy Niecałej 5.

Muszyński poniósł śmierć na miejscu. Zwłoki jego przewiezione zostały do prosektorjum.

—:o:—

Słaba poręcz przyczyną śmierci chłopca.

Aleksandrów, 29. 9. W dniu wczorajszym w godzinach popołudniowych, w korytarzu domu przy ulicy Warszawskiej 29, w Aleksandrowie, oberwała się poręcz schodowa,

ca zaalarmowały lokatorów, którzy pośpieszyli z pomocą.

Ofiarę tragicznego wypadku przewieziono do szpitala gdzie lekarz stwierdził wstrząs mózgu oraz złamanie kręgosłupa.

skutkiem czego spadł z wysokości dwóch pięt syn właściciela wymienionego domu 8-letni Morska Rozensztrauch;

Rozensztrauch mimo natychmiastowej pomocy lekarskiej zmarł nie odzyskawszy przytomności.

Krzyki nieszczęśliwego chłop

—:o:—

Krew na podwórzu. Kronika Pogotowia Ratunkowego.

Łódź, 29. 9. W dniu wczorajszym, w godzinach wieczornych w podwórzu przy ulicy Nowotargowej 7 otrul się jodyną 17-letni Henryk Korman, bezrobotny, niewiadomego miejsca zamieszkania. Desperata przewieziono karetką pogotowia ratunkowego do szpitala.

padnięty przez nieznaną sprawców odniósł szereg kluczych ran piersi 31-letni Michał Wenerski, właściciel sklepu, za mieszkały przy ulicy Kwiatkowskiej 50. Pomocy udzielił mu lekarz pogotowia.

Na placu Reymonta wypadł z tramwaju odnosząc ciężkie rany głowy 25-letni Czesław Lis, strażak, zamieszkały przy ulicy Ogrodowej 17. Ofierze wypadku udzielił pomocy lekarz miejskiego pogotowia ratunkowego.

Zdarzenia i wypadki ubiegłej doby.

(—) Niemcy podnieśli cło na pszenicę do 18 marek 50 fen. od 100 kg.

(—) W związku z likwidacją ukraińskich sabotażystów awersowano w Wąlaszu dwóch sądziów Stefana Gładyszewskiego i Wincentego Miklasiewiczza na podstawie zezwolenia sądu apelacyjnego.

W bójce w podwórzu przy ulicy Młynarskiej 31, zostali po kaleczeniu 32-letni Józef Madaj i 44-letni Wincenty Skwirus, zamieszkały w wymienionym domu. Pomocy udzielił im lekarz pogotowia w lokalu III komisariatu policji.

(—) W Warszawie wykryto olbrzymią aferę. Policja zlikwidowała poważne rzekomo „Wasszawsko-Gdańskie Towarzystwo Handlowe” mieszczące się przy ulicy Ossolińskich nr. 8 i aresztowała dwóch właścicieli firmy Marjana Marszałka i Bolesława Krawczyka. Popelnili oni olbrzymie oszustwa wekslowe na szkodę kilku firm na sumę przekraczającą 100.000 złotych.

W korytarzu przy ulicy 6-go Sierpnia 43, syn właściciela tegoż domu 31-letni Samuel Monaw, uderzony kamieniem w twarz odniósł

złamanie kości nosowej. Poszkodowanego umieszczono w szpitalu. Sprawcy tajemniczego napadu narazie nie ujęto. Przy ulicy Małopolskiej na-

złamanie kości nosowej. Poszkodowanego umieszczono w szpitalu. Sprawcy tajemniczego napadu narazie nie ujęto. Przy ulicy Małopolskiej na-

DŹWIĘKOWE KINO MIMOZA
Kilińskiego 178.

DZIŚ PO RAZ OSTATNII! Od wtorku dn. 23 do poniedziałku dnia 29 września 1930 r. włącznie. Wielki film obyczajowy podług powieści **GABRIELI ZAPOLSKIEJ** = **Moralność pani Dulskiej**
W rolach głównych: Dola Lipińska, Zofia Batorycka, Ludwik Fritsche i Tadeusz Wesolowski.
Początek w dni powszednie o godz. 5.30, 7.30 i 9.15 w soboty, niedziele i święta od godz. 3.30.
Następny program **Cztery pióra.**

Chorzy na raptury i różne kalectwa!!!

RUPTURY, jako też kalectwa nie wolno zaniedbywać, gdyż skutki dla życia ludzkiego są bardzo niebezpieczne. Ruptura staje się wielką jak głowa ludzka i konewka spowodować może śmiertelne powiększenia kiszki.

Specjalne lecznicze bandaż ortopedyczne gumowe mojej metody usuwają radykalnie najniebezpieczniejsze i najzastarzałe raptury u mężczyzn, kobiet i dzieci. Na skrzywienie kręgosłupa, przeciw tworzeniu się garbów, lecn. gorsety ortopedyczne. Dla skrzywionych nóg i płaskich bolących stóp, wkłady ortopedyczne. Sztuczne nogi i ręce.

Świadectwa pochwalne wystawili prof. uniwersyt.: Prof. Dr. R. Barącz, prof. dr. J. Marischler, prof. dr. B. Kiełanowski.

Zakład ortopedyczny Spec. I. RAPAPORT ortoped. ze Lwowa, Łódź, obecnie ul. WÓLCZAŃSKA nr. 10, front parter tel. 221-77
Przyjmuje od 9-1 i od 3-7, osobście tylko krótki czas.

UWAGA: Osobiste jawienie się chorych jest konieczne. Ubezpieczonych w Kasie Chorych m. Łodzi przyjmuję.

PODZIĘKOWANIE.
W Pana Specjalistę Dyrektora J. RAPAPORTOWI dziękuję serdecznie za wyratowanie mojego dziecka z ciężkiego kalectwa niedowładu (paralizu) nóg z powodu skrzywienia kręgosłupa i bolącego ropnego garbu przez założenie specjalnego leczniczego gorsetu ortopedycznego wedle Jego metody. Dziecko nasze cierpiało ogromnie z powodu noszenia skamieniałych opatrunków gipsowych sporządzonych po szpitalach — Dziecko nasze jest obecnie zdrowe i chodzi prosto!!!

SZKLAROWIE.

Dr. med. Edward REICHER
Specjalista chorób skórnych i wenerycznych.
Leczenie diatermia, Elektroterapia
ul. Południowa Nr. 28.
tel. 201-93.
od 8-11 rano i od 6-9 wiecz.
w niedziele od 9-1 p.p.
Dla niesamotnych ceny lecznic.

Dr. med. Z. RAKOWSKI
Konstantynowska 9.
Tel. 127-81.
Specjalista chorób uszu, nosa, gardła i płuc.
Przyjmuje od 12-2 i 5-7,
Od 10-11 i od 2-3 w Lecznicy

PORADNIA WENEROLOGICZNA
Lekarzy-specjalistów
ZAWADZKA 1
czynna od 8 rano do 9 wieczór
od 11-12 i 2-3 przyjmują kobiety
lekarz
w niedziele i święta od 9-2 pp.
Leczenie chorób
WENERYCZNYCH, MOCZOPŁCIOWYCH I SKÓRNYCH
Badanie krwi i wydzielis na syfilis i trypan.
Konsultacje z neurologiem i urologiem.
Gabinet światła-leczniczy.
Kosmetyka lekarska
Oddzielna poczekalnia dla kobiet
PORADA 3 zł.

Ogłoszenia drobne.
ZGINEŁA księżeczka wojskowa Witolda Kaledkiewicza, Odesłać Lipowa 82.
RADJOAPARATY i części, detektory komplet od zł. 25.— „Radiola”, Piotrkowska 88, tel. 105-34. Najtańszej bo w podwórzu.

ZAKI AD taplerski B-ci Gabałów poleca z własnego wyrobu otomany, kozetki, tapczany i krzesła, Warunki do godne. Nawrot 8.

SKLEPIK oraz budka z węglem do sprzedania, ul. Wrześnieńska 7.

SAMOCHÓD marki Essex do sprzedania. Odszaka 82, obejrzeć można od godz. 10 do 13.

PRZYBLAKAŁ się pies wilk, do odebrania za zwrot kosztów, ulica Marysińska 80, Tomczyński.

DO WYNAJĘCIA w Chojnach w czystym domu 3 pokoje z kuchnią, 2 pokoje z kuchnią i pokój z kuchnią, ul. Pryncypalna 1.

Profesor chorób nerwowych
Dr. med. Wł. Dzierżyński
rozpoczął ordynację od g. 5-6
ul. Kopernika 21, telefon 123-83.

DOKTOR WOŁKOWYSKI
Cegielniana 25, tel. 126-87
powrócił.
Specjalista chorób skórnych i wenerycznych. Elektroterapia. Leczenie lampą kwarcową.
Przyjmuje od godz. 8-2 i od 6-9
W niedziele i święta od 9 do 1 w pol
Dla Pań oddzielna poczekalnia.

Dr. med. Niewiażski
ul. Andrzeja 5 Tel. 159-40.
Choroby skórne, weneryczne i moczościowe.
Naświetlanie lampą kwarcową.
Przyjmuje od 8-11 i od 5-9 po poł
W niedziele i święta od 9-1 przed poł
Dla pań oddzielna poczekalnia.

KINO TEATR CZARY
Cegielniana 34

Dziś premiera!
Wielki dwuzłagierowy program.
Tom Tyler zwycięża

Potężny dramat sensacyjny-cowbojski z życia farmerów w Ameryce Południowej. W roli tytułowej słynny i niepokonany **TOM TYLER.**

II. URODA ŻYCIA Warszalski dramat osnuty na podstawie powieści Stefana Żeromskiego.
W rolach głównych przy polskiego ekranu: Adam Brodzisz, Bogusław Samborski, Nora Ney, Eugeniusz Bodo i Stefan Jaracz.
Początek seansów o godz. 4-ej po poł. w soboty i święta o godz. 12-ej w poł. Na pierwszy seans ceny najniższe.

APOLLO
11-go Listopada Nr. 16.

„GRA O MĘŻCZYZNĘ”
Wzruszający dramat osnuty na tle walk kobiet, o posiadanie ciała i duszy mężczyzny.
W roli głównej uroczą, subtelną i czarującą **LIANA HAJD.**
Orkiestra symfoniczna pod batutą A. Bajgelmana. Początek o godz. 4, w soboty i niedziele o g. 12-ej

Po raz i-szy w Łodzi
Po raz i-szy w Łodzi

Następny podwójny program!
Kapitan Last
PAN WACHMISTRZ NA URLOPIE

KOMFORTOWA PUSTELNIA. Walka generała z fotografami.

Przyjemna samotność nowoczesnej eremity.

Minęły już czasy, w których ludzie pobożni uciekali od pokus tego świata i

chronili się do jaskiń lub na wysokie góry, aby tam, zdala od gwaru i szumu miast, spędzić życie w samotności i skupieniu. Dziś nowoczesni pustelnicy, szukając samotności, pragną być otoczeni tym samym komfortem, do którego przywykli w normalnych warunkach. Przykładem, że tak jest istotnie, jest ucieczka od świata pewnej włoskiej markizy,

która zbudowała sobie pustelnię na Monte Generoso, najpiękniejszej górze nad północnymi jeziorami Włoch. Pustelnia jej jednak przypomina raczej miniaturową willę, aniżeli miejsce, w którym szuka się drogi do Boga.

Jak jaskółcze gniazdo, przyklepiony jest domek włoskiej pustelnicy XX wieku do szczytu góry, tuż nad granicą szwajcarską. Można się tam dostać tylko

po wąskiej ścieżce, na której od czasu do czasu zjawiają się funkcjonariusze celni i patroli graniczne. Pustelnia wmurowana jest w nagie skały i bezpośrednio nad przepa-

ścią głębokości 200 m. Z okna tego rozlega się wspaniały widok na góry i jeziora. Ciała samotnicy posiada światło elektryczne, wyposażona jest w elektryczną kuchnię i naczynia oraz elektryczny piecyk.

O kilkadziesiąt metrów od domku znajduje się rezerwar na wodę, połączony z mieszkaniem pustelnicy.

Eremityka, markiza Vitalleschi, umiłowala górę Monte Generoso i postanowiła spędzić

na niej swe życie. Upodobała tego

nie dzieli jej małżonek, wobec czego markiza postanowiła z nim się rozstać. Samotnica unika widoku ludzi, a żywność dostarcza jej specjalna winda.

Wszystkie te urządzenia kosztowały bardzo dużo pieniędzy, którymi jednak markiza rozporządza dostatecznie. Samo urządzenie celi kosztowało 82.000 lirów (40.000 złotych).

Cały Paryż przeżywa obecnie niebywałą sensację.

Jak wiadomo następca tronu angielskiego ks. Falji bardzo dba, aby jego incognito w czasie podróży dla przyjemności było ściśle zachowane. Będąc bardzo uprzejmy dla dziennikarzy w czasie spełniania funkcji oficjalnych, zamienia się w ich najgorszego wroga, kiedy zakłócają jego spokój w czasie urlopu.

Lecz książę Walji jest za

bardzo popularną osobą. Czytelnicy pragną wiedzieć, co robi przyszyły król Anglii w Paryżu, w jakiej restauracji jada, z kim tańczy, a głównie jak wygląda. Więc

cała armia fotografów czyha na każdy krok księcia. Ostatnio czterech fotografów amerykańskich miało bardzo smutną przygodę w czasie ataku na księcia.

Fotografowie ci jakimś cudem przedostali się przez la-

cuch detektywów francuskich i angielskich, otaczających hotel Maurice, w którym mieszka książę. Dotarli właśnie do apartamentów księcia, gdy otworzyły się drzwi i książę w towarzystwie generała Trottera wyszedł na korytarz.

Widząc reporterów, książę Walji głośno wyraził

swoje niezadowolone, a generał Trotter ciężką łaską rozbił dwa aparaty fotograficzne. Kiedy zamierzał zrobić pozostałe, przybyła policja i wyrzuciła fotografów.

Jednakże jeden z dzielnych reporterów sfotografował całą tę sensacyjną scenę i obecnie czynione są wielkie wysiłki, by zmusić szczęśliwego fotografa do wycofania kompromitującego zdjęcia

Bluff sowieckiej „piatiletki”.

Walka wszystkich przeciwko wszystkim.

Zupełne załamanie się bolszewickich planów.

Berlin, we wrześniu. (Od wł. korespondenta).

Aleksander Guczkow był prezydent Dumy rosyjskiej, żyjący na wygnaniu już w Berlinie, już w Paryżu, utrzymuje dość żywy kontakt w drodze tajnej ze swoją ojczyzną i posiada szereg doskonałych informacji o tem, co się dzieje

za czerwonym kordonem. W ostatnich dniach udzielił on prasie wywiadu o obecnym położeniu Sowietów.

„Jedynym zadaniem mego życia — powiada p. Guczkow, — jest informowanie świata o istotnym obliczu bolszewizmu. Wszystko co prasa sowiecka pisze o t. zw. „piatiletce” t. j. pięcioletnim planie industrializacji jest wierutnym kłamstwem. W ostatnich dniach musiano przedłużyć drugi rok realizacji o trzy miesiące albowiem okazało się, że ani połowa przewidzianych prac nie została wykonana. Poza słowami przywódców bolszewickich kryje się najwzruszające oszustwo. Ich plany to śmieieszne frazesy i świadome kłamstwa.

Naród rosyjski jest zupełnie rozbity. Głód szerzy się teraz po łąkach w niewiarygodnym wprost tempie. Mimo to zbrodnia rze na Kremlu nie wahają się wywozić resztek zboża

z kraju, aby tylko wywołać na giełdach zagranicznych chwilową panikę, a uzyskane pieniądze złożyć na swe konto w zagranicznych bankach na wszelki wypadek... Stwierdzono, że nawet wszechwładny Stalin ma w bankach europejskich i amerykańskich kilkadziesiąt milionów rubli, które uciął na nędzy rosyjskiego głodującego narodu. Nikt w Europie nie ma wyobrażenia

do jakiej nędzy doprowadziły rządy bolszewickie ten bogaty, miódem i mlekiem dawniej płynący kraj. Jako przykład, opowiadał mi jeden z dyplomatów zagranicznych, przebywających w Moskwie następujący ciekawy fakt: Gdy synowi Litwinowa, komisarza spraw zagranicznych, jednego z najpotężniejszych ludzi Sowietów lekarz zapisał niedawno spożycie pomarańczy, okazało się, że w całej Moskwie nie można było otrzymać ani jednego takiego owocu. A trzeba pamiętać, że ze względu na liczne wycieczki zagraniczne Moskwa jest stosunkowo najlepiej jeszcze we wszystko zaopatrzona, a komisarze komunistyczni dla swoich domów otrzymują specjalne przesyłki z zagranicy.

Spadek czerwonia spowodował taki zalany wzrost cen, że nawet robotnicy specjalni, zaangażowani do montażu z zagranicy i otrzymujący nominalnie 4000 złotych

miesięcznie nie mogą za to kupić dostatecznej ilości pożywienia, nie mówiąc już o innych artykułach codziennej potrzeby.

Z tego można wywnioskować, jak się wiedzie robotnikom i chłopom rosyjskim, których nie chronią żadne kontrakty z zagranicznymi firmami.

W całej Rosji rozpętała się w ostatnim czasie bezwzględna walka wszystkich przeciwko wszystkim, a celem jej jest

zdobycie żywności, by poprostu nie umrzeć z głodu: robotnicy walczą z zarządami fabryk, chłopci z mieszkańcami miast, komuniści z bezpartyjnymi młodzieżą bezdomną z dorosłymi, rosyjscy inżynierowie z zagranicznymi. W całym kraju bierze coraz bardziej górę chaos, korupcja dezorganizacja. Ciągłe powstają coraz bardziej gigantyczne plany, które jednak napotykać na nieprzewidywane trudności podczas ich realizowania; porzuca się je w połowie wykonania i projektuje się nowe. Charakterystycznym przykładem może służyć sprawa bruków w Moskwie.

Zerwano w całym mieście bruki, ponieważ powstał plan wyasfaltowania wszystkich ulic. Potem przekonano się, że asfaltu starczy zaledwie na dwie główne ulice. Wszystkie inne pozostawiono w stanie zupełnej ruiny.

Sporządzono z zagranicy części do kilkadziesiątu tysięcy traktorów. Postanowiono części drewniane wyrobić w kraju i zmontować je na miejscu. Okazało się jednak, że w kraju niema ani kawałka suchego drzewa do tego celu. Przystąpiono zatem do budowy wielkiej suszarni. Maszyny i kotły do niej zamówiono. Tymczasem części traktorów zostały tak zżarte przez rdzę, że nie nadają się już do montażu. I tak na każdym kroku.

Rządy sowieckie wykazały zupełną indolencję w organizacji życia gospodarczego. Ciągłe powtarzanie oklepanych komunalów nie może dać chleba masom. Władcy Kremla czują, że pali im się grunt pod nogami i że nawet przysłowiowa cierpliwość rosyjskiego chłopca i robotnika ma swe granice.

Postanowiono uczynić krok dykalski i przenieść ośrodek walki zagranicę. Główny wysiłek So-

wiety skierowały obecnie na Niemcy.

Popierają Hitlera i jego tendencje odwetowe, mają nadzieję, że doprowadzi to wkrótce do wybuchu wojny europejskiej, która może im przynieść nowe ofiary do eksperymentów. Emisarzowie kominternu rozwijają obecnie gorączkową działalność,

aby żar odwetowy zwolenników Hitlera rozpalili do czerwoności. Nowy konflikt w Europie to jedyny ratunek dla bankrutów moskiewskich.

W. J.

Latające kobiety.



Ilość pilotek w Ameryce wzrasta z każdym dniem. Na zdjęciu widzimy gubernatora Kalifornii, wręczającego uczestniczce lotu transamerykańskiego mapę z trasą i składającą im życzenia.

Nowy pomnik Napoleona.



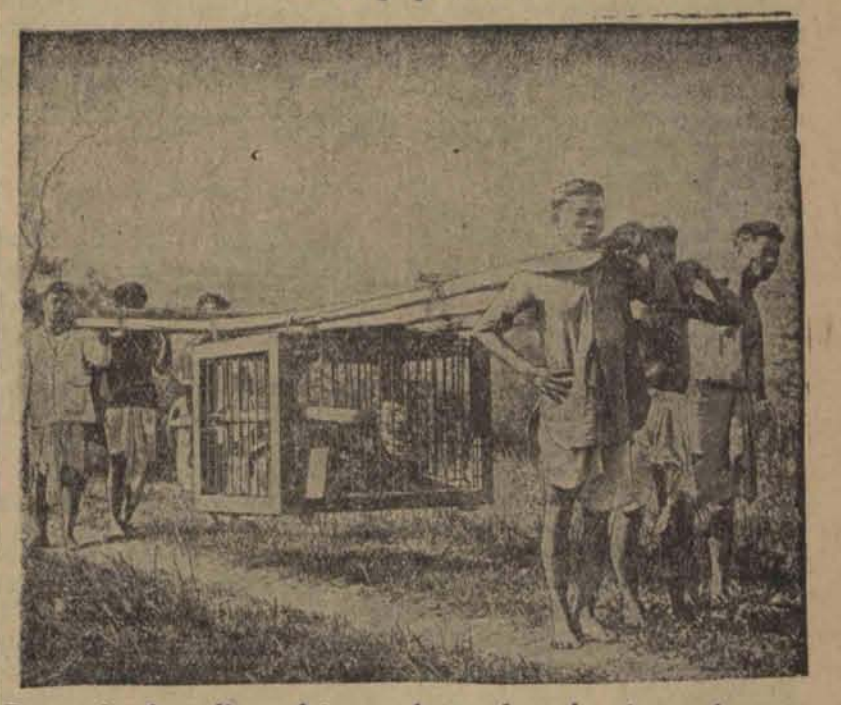
Niewielu tylko ludzi doczekało się tylu pomników, co Napoleon I. Obecnie został odsłonięty nowy pomnik wielkiego cesarza na pograniczu Szwajcarii.

Proces Dreyfussa w filmie.



Słynny w swoim czasie proces o szpiegostwo kapitana Dreyfussa został obecnie sfilmowany. Na zdjęciu: Kapitan Dreyfuss przed francuskim sądem wojennym.

Dobry połów.



Postrach dżungli, podstępny leopold, schwytyany żywcem przez krajowców. W klatce zostanie przewieziony do jednego z ogrodów zoologicznych Europy lub Ameryki.

HUBERT S. BANNER.

Przedruk wzbroniony.

KRWAWE KOŁO.

Przekład autoryzowany

62)

— Do diabła! Poproszę Wera, żeby mnie wyreczyła. Tante Sluishoorn może powiedzieć van Overstratenom. Więc gdzie znaleźliśmy Brygidę?

— Gdziekolwiek bądź. — Wiem, ale — Powiedz, że przy strumieniu.

— Dobrze.

Powrócili do kobiet, które przyjęły ich w milczeniu. Żadna nie zapytała, dlaczego przyszli sami. Flossing wziął żonę na stronę, poczem skinął na tante Sluishoorn. Wera przysunęła się do Ewy.

Gdy Flossing zapytał żony, jak owdowiała kobieta przyjęła wiadomość, Wera potrzaskała tylko głową. Nawet jemu

nie mogła powiedzieć, że Ewa podniosła ku niebu oczy i podziękowała szeptem Bogu...

Obrazy, jakie przedstawiły się oczom uratowanej gromadki w drodze do Kota Gajah, — wbiły się im w pamięć na całą wieczność. Rozpaczliwej grozy tych wspomnień nie mógł zatrzeć nawet czas... Dwoje matulek dzieci wzywających monotonnie matki, zastygłej pod lawą... Oszałała z bólu kobieta, kołysząca się na grzędzie skalnej i wskazująca wśród rozpaczliwych jęków na skraj dachu, widocznego nad szarym zalewem i sztywną rękę, wytkniętą żalonym gestem przez rozdarte poszycie... Kota Ga-

jah: prawie wszystkie domy zrujnowane, zwalone lub zatopione lawą... Wszędzie stopy szczątków — mebli, materaców, fortepianów, drutów telefonicznych, porzuconych w nieładzie na świadectwo Nocy Trwogi... Wszędzie beznadziejna rozpacz dotkniętych kłębą ludzi... Starezec, kłęczący z kamienną twarzą przed cichą postacią, nakrytą prześcieradłem... Młoda matka, której pierwsze dziecko porwał potworny wir...

Takich rzeczy się nie zapomina.

Gromadka białych wprowadziła się do małego, obrobionego bluszczem hotelu, który, na szczęście, pozostał nietknięty. Tu nastąpiło spotkanie z doktorem Termuilenem, przylgającym się smutnie z okna żaloznej procesji grabarzy i ich ciężarem. Doktor powiedział im, zdążono jeszcze otworzyć bramę więzienia — na czas.

— I ostatecznie wszyscy moi kumuniści drapnęli — zakończył z żalem.

— Wszyscy z wyjątkiem dwóch.

— Jakto? — zapytał ktoś.

— Sastre zatrzymał inny wiezień. Strażnicy krzyczyli, ale nie chciał go puścić. Mówią, że to był warjat — nazywał się Si Kaldeh. W trakcie szamotaniny lawa zalała obu... Okropność!

Nie było końca okropnościom.

Wieczorem Ewa usiadła w ciemnym kącie werandy, zdala od innych, pograżona w myślach. Pod maską zewnętrznej pozy radowała się i dziękowała Bogu, że ją obdarzył znów wolnością. Trochę czekania dla formy, a potem... Uśmiechnęła się w mroku, rój wzięły złote przyszłości. Ciemne lata niewolniczej zapadła się w niepamięć jak zły sen! Udręczone serce zakwitnęło w nagrodę za zmarnowaną wiosnę życia! Jakże wielką prawdą jest komunal, że życie rodzi się ze śmierci! Wystrząsała sobie, że radując się samotnie nadzieją szczęścia

wśród tej powszechnej niedoli, dopuszcza się grzechu samolubstwa. Nie wiedziała, czy ma soba gardzić, czy zgodzić się prosto, że działa w niej wielka, nieunikniona zasada. Opar siarki rozplynął się już w woni nocny. Niezwyciężona natura podejmowała zpowrotem przerwane dzieło...

Beryl, stojąc z Mike'm w ogrodzie, spojrzęła na samotną sylwetkę Ewy i zrobiło jej się przykro.

— Może pójdziemy powiedzieć cioci Ewie? — zaproponowała. — Tyle przeszła, biedaczka! Uważam, że jej pierwszej powinniśmy powiedzieć.

— Naturalnie — zgodził się Mike. — Kto powie, ty czy ja? — Oszczędź mi rumieńców — rzekła dziewczyna.

— Dobrze. Chodźmy więc. Ewa nie potrzebowała żadnych słownych oznajmień. Nim przed nią stanęła, wyczytała z ich twarzy, co zaszło i serce jej zakrzepło w kamień.

Młoda para opowiedziała

dziele swoich serc nieśmiało i z wahaniem. Gdy jedno urywało, drugie podejmowało wątek. Dla Ewy układało się słowo było pchnięciem miecza. Jej cudowny zamek na lodzie runął w gruzy od jednego zamachu bez najmniejszego ostrzeżenia.

Beryl objęła ją ramieniem z szyję, tuląc do jej twarzy gorący policzek. Mike ścisnął serdecznie jej rękę.

— Droga ciociu! — szeptał głosik Beryl, jakby z jakiejś ogromnej odległości. — Droga ciociu, czy bardzo się cieszysz?

Ewa czuła się bliska zemdenia. Światła na werandzie tańczyły jej w oczach, w uszach szumiało, w mózgu wirowało...

— Nic mnie nie mogło bardziej ucieszyć.

— Z ust cioci Ewy to coś zna czy — odpowiedziała Beryl, całując ją serdecznie. — Tatuś zawsze mówił: „Jeżeli Ewa co powie, to prawdę, prawdę i tylko prawdę”.

Koniec.

Echa ze stolicy.

Życie Warszawy w kilku wierszach.

W programie oszczędnościowym, opracowanym przez komisję, wybraną przez magistrat przewiduje się konieczność znor malizowania papierów i innych przedmiotów, używanych przez poszczególne biura magistratu. Dziś jeszcze każde biuro wydania zamawia druki oddzielnie. Poprawki normalizacyjne mają być ukończone w b. r. Pro ponowano również sprawę użyt kowania wszelkich odpadków. Magistraty niemieckie użytko wują takie odpadki papieru, płó tn na szpitalnego i resztek bieliz ny i ubrań. U nas rzeczy takie ulegają zniszczeniu.

W zrzeczeniu przedstawicielei handlowych trwają przygotowa nia do organizowania ogólnopolskiego zjazdu przedstawicielei handlowych, który odbędzie się w Warszawie w dniu 20 paź dziernika r. b. Tematem obrad zjazdu będą zagadnienia zawo dowe, a przedewszystkiem spra wa ustalenia stosunków praw nych przedstawicielei handlo wych oraz państwowego ich u bezpieczenia na przypadek in walidztwa i śmierci.

Komitet budowy pomnika ku czci poległych lotników na pl. Unji lubelskiej nie może ukoń czyć swych czynności z powo du trudności finansów. Wszy stkie 16 części, które składają się będą na pomnik, są odlane. Fi gura pomnika, wykonana z bronz u, wyobrażająca lotnika, opar tego o śmigło, będzie miała wy sokość około 8 metrów, łącznie z postumentem około 16 m. Nie bawem przystąpi się do wyko nania zaprojektowanego przez arch. Jawornickiego postumen tu z granitu krajowego. Poświę cenie pomnika spodziewane jest w ciągu roku, o ile znajdą się dostateczne fundusze na wyko nanie robót.

Magistrat wystosował w swo im czasie pismo do władz wojs kowych stwierdzające, że wojs ko w Warszawie otrzymuje mię so od dostawców bezpośrednio z omienciem stacji kontroli sanitarnej mięsa przywózowego co jest sprzeczne z przepisami obowiązującymi. Obecnie p. wi ceminister spraw wojskowych i szef administracji wojskowej gen. Konarzewski, zakomunik ował magistratowi warszawskie mu, że wydał zarządzenie, o któ re prosił magistrat, a jednocześnie nakazał D. O. K. I nadsyła nie magistratowi wykazu wszy stkich dostawców mięsa na po trzeby garnizonu m. stoł. War szawy oraz podawanie przez miejscowe formacje miejscow ci, z których dostarczane mięso pochodzi.

Jeden z najświetniejszych zes polów jazz-bandowych War szawy pod dyktando Jakóba Ka gana, znakomitego kompozyto ra „Złotej pantery“ i innych przebojów muzycznych, opu szcza stolicę, zaangażowany do sali Malinowej „Grand-Hotelu“ w Łodzi.

W ostatnich czasach policja stwierdziła kilka przypadków prowadzenia dorożek samocho dowych przez kierowców w sta nie niepełnej trzeźwości. — W związku z tem m. r. o. d. r. o. w. władze komunikują, że tego ro dzaju wykroczenia są szczególnie surowo karane, a mianowicie powoduje to czasową utratę prawa jazdy. Spowodowanie najmniejszego nawet wypadku w stanie nietrzeźwym pociąga za sobą odebranie prawa jazdy na stałe.

KRATCZKI.

KREW W DOROŻCE.

Gdy po wódce idzie likier...

Jest źle, gdy ludzie piją, wód ka bowiem gubi narody, ale jest jeszcze gorzej, gdy ludzie nie pi ją, monopol wódczany bowiem daje duże dochody. I dlatego za pewne monopol wpadł niedaw no na genialny pomysł: pod wyższoną cenę wódki, aby lu dzi zniechęcić do picia, nastę pnie zaś wypuszczono małe buteleczki czystej po 70 groszy, aby najbiedniejszemu nawet u możliwić napić się „boskiego“ płynu.

W obecnych czasach ludzie mają tak mało do roboty, że z braku innego zajęcia chętnie wódkę piją, wódka bowiem, jak to już niejednokrotnie stwier dziłem na tem miejscu, wpa ja w człowieka nową chęć, dodaje radości życia, pozwala zapomnieć o żonie i teściowej, słowem pojedynczemu człowiekowi wódka robi bardzo dobrze. Należy tylko pić umiarkowanie. Nie wolno np. pić wyborowej z likierem, ani wina z koniakiem. W wó dce trzeba się trzymać stałych zasad i jeśli kto zaczął od czys tej, na czystej również powinien skończyć.

Inaczej sobie poczynił Karol Gibler i bardzo tego dzisiaj ra dzuje.

JAK SIĘ ZACZEŁO.

Karol Gibler mieszka przy ul. Kruczej, ma lat 34 i... pociąg do alkoholu. Miły ten człowiek gdy

Napad chłopów na fornała.

Bestialska zemsta szkodników.

Z Włna donoszą:

Od dłuższego czasu włościanie ze wsi Zalesie, gm. ży rowickiej, pow. słonimskiego: Prokop i Włodzimierz Łaziuko wie, Mikołaj Rusiecki i Lawryn (Wawrzyniec) Walukiewicz pałali nienawiścią do fornała z maj. Stare Żyrowice, Bazylego Szwedziuka za zajmowanie na pastwiskach i w lasach dworskich ich koni, w następ stwie czego ponieśli musieli ka ry, wymierzone przez sąd.

Wieczorem dnia 14 lipca ub. r. wszyscy wymienieni, spotkawszy jadącego konno zniena widzonego Szwedziuka, napadli na niego, a Włodzimierz Łaziuk zażądał oddania konia. Kiedy zaś na padnięty protestował i starał się uspokoić przeciwników, Włodzimierz Ł. uderzył Szwedziuka tak silnie w głowę, iż ten zbroczony krwią spadł na ziemie. Leżącemu już tenże Łu

ziuk jeszcze kilkakrotnie ude rzwił kamieniem.

Krzyk ofiary zwał i okoli nych mieszkańców, jednakże to nie powstrzymało rozwściele czonego Łaziuka, który woła jąc „trzeba go zabić“ zadał Szwedziukowi jeszcze

kilka razów w głowę.

W pastwieniu się brał też czyn ry udział Rusiecki.

Okazało się, iż wskutek od niesionych uderzeń Szwedzi uk zmarł.

Do odpowiedzialności pociągnięto wszystkich, którzy występowali agresywnie wzglę dem zabitego.

Sąd okręgowy, rozpoznaw szy tę sprawę w marcu r. b. skazał Mikołaja Rusieckiego na 6, a Włodzimierza Łaziuka na 5 lat ciężkiego więzienia.

Sąd apelacyjny, do którego odwołał się oskarżeni, podzie lił całkowicie stanowisko pierw szej instancji i wyrok poprzed ni zatwierdził.

tylko zarobi parę złotych uwa ża za swój święty obowiązek wpłacić je w formie podatków pośrednich skarbowi państwa. Gibler bowiem jest człowiekiem rozumiejącym swe obowiązki o bywatelskie i czującym szcze gólny sentyment dla monopolu wódczanego.

Fabryki wódki zatrudniają wielu ludzi — mawiał zazwy czaj — należy je przeto popie raczać, aby nie zwiększać kadr bez robotnych.

Dnia 26 czerwca Gibler znaj dował się w towarzystwie Lud wika Friedego. Karol czuł się, jak młody bóg. W kieszeni brze czało srebrem 50 złotych, a na

gdzie wywiązała się bójka, któ ra przeniosła się następnie na podwórze.

Mielczarek, pchnięty przez Grabarza, upadł na stos kamie ni. Podniósłszy się jednak szyb ko, porwał duży kamień i ugo dził nim kilka razy przeciwni ka w głowę. Gdy Grabarz up adł, Mielczarek znącał się nad leżącym w dalszym ciągu, a kie dy ten nie dawał już znaku ży cia — zbiegł.

Na miejsce dokonanej zbro dni przybyła niezwłocznie poli cja oraz lekarz, który stwierdził zgon Grabarza, wskutek pęknięcia czaszki.

Zwłoki zamordowanego zo stały przewiezione do kostnicy miejskiej, gdzie poddane zosta ną oględzinom sądowo - lekar skim.

Za zbiegłym mordercą Gra barza — Janem Mielczarkiem wdrożono energiczny pościg, który zakończył się

pomyślnym wynikiem. Po paru godzinach policja posu wając się po śladach dotarła do stogu siana znajdującego się w polu w odległości 15 kilometrów od Radomska. W stogu tym

znaleziono ukrytego Mielczarka który przyznał się do dokona nia zbrodni.

Zabójcę osadzono w więzie niu do dyspozycji sędziego śled czego.

pięknym świecie tyle jest wód ki do wypicia!

Przyjaciele wstąpił do przy drożnej knajpki. Friede pił ma ło, Karolek dużo. Fiedler pił ty lko czystą, Karolek zaś po czys tej przeszedł na likier, popijał te wszystko piwem, słowem w szybkim czasie wstał się kom pletnie. Fiedler wywlokł przyja ciela z szynku i zaciągnął do dorożki, by odwieźć Karolka do domu.

I JAK SIĘ SKOŃCZYŁO.

Ale Karolek nie chciał. — On miał ochotę zostać w szynku i nie widział powodu, dla które go miałby zostać w dorożce. — I na znak protestu potłukł Frie dego, potłukł dorożkarza Jana Wojciechowskiego, potłukł rów nież szybko w latarniach doroż ki i wreszcie szkleł poprzeci ni sobie skórę u rąk i w zakoń czeniu przystąpił przemocowa w komisarzacie, w dniu onegdaj szym usłyszał w Sądzie Powia towym, że jest skazany na 50 złotych grzywny lub 7 dni are sztu.

Jerzy Krzecił.

Olga i Marysienka.

Romantyczne przygody mieszkańca Golonoga

Z Sosnowca donoszą: Heryk Duraj z Golonoga pragnął za wszelką cenę zwie dzić Rosję. Wyjechał więc w roku 1915 i po zwiedzeniu kil ku miast, zatrzymał się czas dłuższy na Łotwie w miastecz ku Prejle. Zamiast szukać chleba panu Henrykowi wpa dła w oczko Rosjanka imieniem Olga. Młodzieniec, liczący wówczas 25 lat,

o gorącym temperamencie zakochał się w Oldze na zabój. Wkrótce pozyskał jej względo ność i dwa lata potem, a było to w lecie 1927 roku młodzi stanęli na ślubnym kobiercu. P. Henryk zajmował stanowisko intendenta szpitala w Prejlach.

Za drzwiami czekali dwaj urzędnicy kryminalni.

— Zrewidowaliśmy pociąg, pa nie komisarzu, — składali raport — wzmiankowanej czerwonej wa lizki nie było.

— Czy zajrzano za poręczę wagonu pierwszej klasy?

— Tak jest. Według rozkazu.

— A zatem rewizja osobista coś wyda.

Otworzono drzwi.

— No i cóż? — zapytał komi sarz.

— Nic nie znalazłam, odpo wiedziała p. Dupont.

— W takim razie, — rzekł ziry towany komisarz, — nie pozos ta je nam nie innego, jak przoro szę panią, skoro nie mamy rozka zu aresztowania jej.

Pociąg ruszył. Annete Anet sta ła przy oknie wagonu pierwszej klasy i z ironicznym uśmiechem patła papierosa. Następnie zaś weszła do przedziału nowego zna jomego. Grzecznie powstał, ofia

— Proszę iść za nami. Policja kryminalna...

Usiłowała uśmiechnąć się.

— Nie pojmuję...

Weszli do małego pokoju.

— Mamy depeszę z Paryża, — rzekł komisarz, — że dziś przwo zi pani przez granicę klejnoty, zrabowane ostatnio na ulicy de la Paix. Gdzie jest bagaż pani?

Rozplakała się.

— Podobne zachowanie wobec kobiety, podróżującej bez opie ki, uważam za oburzające. Czy istotnie przypuszczają panowie, że mogłam zostawić w przedziale obiekt tak wartościowy?

— Przekonamy się o tem wkrót ce, — rzekł komisarz. — Dwaj urzędnicy nasi rewizują pociąg, a w międzyczasie podda się pani rewizji osobistej przez panią Lu pont.

Pani Dupont już była poinformo wana.

Panowie opuścili pokój.

Nowy rozkład jazdy na linjach podmiejskich

Zniesienie taryfy nocnej.

Łódź, 29 września. Lato mi nęło bezpowrotnie i mieszkań cy wrócili już z letnisk podmiejskich. W związku z tem dy rekcyj kolejek dojazdowych zlikwidowała ruch specjalnych pociągów, które uruchomione zostały z początkiem lata i ie dnocześnie opracowała nowy rozkład jazdy, obowiązujący od dnia 1 października r. b.

Nowy rozkład jazdy ułatwia komunikację pasażerów z licznymi miasteczkami, położone mi w okolicach Łodzi wogóle, w szczególności zaś daje znacz nie częstsze połączenie z Rudą Pabjanicką, dokąd tramwaje kursować będą co

piętnaście minut.

(dawniej co pół godziny) i prze dłuża kursowanie pociągów do Aleksandrowa do godziny 21 (dawniej tylko do godz. 20).

Według nowego, zimowego rozkładu jazdy, który obowią zywać będzie do 1 maja 1931 ro ku — odchodzący będą z Bałuckiego Rynku następujące pocią gi:

Do Zgierza (Nowy Rynek), co 20 minut, — normalnie o go dzinie: 6.00, 6.20, 6.40, 7.00, 7.20, 7.40 i t. d. do godziny 21.40, a następnie ekstra pociągi o go dzinie 22.40 i 24.00.

Do Zgierza (Nowy Rynek) normalnie: o godz. 6.10, 6.30, 6.50, 7.10, 7.30, 7.50 i t. d. do godz. 22.10, ekstra pociągi o godz. 23.25.

Do Zgierza (Magistrat) co 40 minut: normalnie — o godz. 5.50, 6.30, 7.10, 7.50, 8.30, 9.10 i t. d. do godz. 20.30.

Do Zgierza (Magistrat) o godz. 7.15, 7.55, 8.35, 9.15, 9.55, 10.35 i t. d. do godz. 21.55.

Do Ozorkowa (co 40 minut) normalnie: o godz. 5.50, 6.30, 7.10, 7.50, 8.30, 9.10 i t. d. do godzi ny 20.30.

Do Ozorkowa normalnie: o godz. 6.50, 7.30, 8.10, 8.50, 9.30, 10.10 i t. d. do godz. 21.30.

Do Aleksandrowa (co 30 mi nut) normalnie: o godz. 5.45, 6.15, 6.45, 7.15, 7.45, 8.15, i t. d. do godz. 21.15, pociągi ekstra: 22.15 i 23.45.

Z Aleksandrowa (co 30 mi nut) normalnie: o godz. 6.30, 7.00, 7.30, 8.00, 8.30, 9.00 i t. d. do go dziny 22.00. Pociąg ekstra: 23.00 i 0.25.

Z Placu Reymonta odchodzą cę będą pociągi do Pabjanic (Dworzec Kaliski) co 20 minut: o go dzinie 6.20, 6.40, 7.00, 7.20, 7.40

8.00 i t. d. do godz. 21.40. Po ciągi ekstra o godz. 22.30 i 24.00. Ostatni dochodzi tylko do Ma gistratu.

Z Pabjanic (Dworzec Kaliski) odchodzą będą normalne o go dzinie 6.10, 6.30, 6.50, 7.10, 7.30, 7.50 i t. d. do godz. 21.30. Po ciąg ekstra wyrusza o godzinie 23.30.

Do Rudy Pabjanickiej (co 15 minut) normalnie: o godz. 6.40, 7.00, 7.15, 7.30, 7.45, 8.00 i t. d. do godz. 22.15.

Pociągi ekstra (tylko w nie dzielnie i święta) o godz. 22.45, 23.35.

Z Rudy Pabjanickiej zaś no rmalne: o godz. 6.45, 7.10, 7.30, 7.40, 8.00, 8.15 i t. d. do godzinie 22.20. Pociągi ekstra (w niedzie le i święta) 23.10 z przesiada niem w Marysinie o 23.55.

Do Tuszyń (co 60 minut) normalnie: o godz. 6.45, 7.45, 8.45, 9.45, 10.45 i t. d. do godz. 20.45.

Z Tuszyń zaś o godz. 6.40, 7.50, 8.50, 9.50, 10.50 i t. d. do godz. 21.50.

Ze stacji Łódź — Zdrowie odchodzi będą tramwaje do Kon jactantynowa (co 30 minut) nor malnie: o godz. 6.00, 6.30, 7.00, 7.30, 8.00, 8.30 i t. d. do godzinie 22.00. Pociągi ekstra (w niedzie le i święta) o godz. 22.40 i 23.20.

Z Konstancynowa zaś o godz. 6.10, 6.40, 7.10, 7.40, 8.10, 8.40, 9.10 i t. d. do godz. 21.40. Pocią gi ekstra (w niedziele i święta) o godz. 22.20 i 23.00.

Do Lutomińska (co 30 minut) normalnie o godz. 6.00, 6.30, 7.00, 7.30, 8.00 i t. d. do godz. 22.00.

Z Lutomińska zaś o godzinie 6.15, 6.45, 7.15, 7.45, 8.15, 8.45 i t. d. do godz. 21.15.

Poza tem pociągi lokalne zwie dzały do Radogoszcza, Zabien ko ca, kolej obwodowej i zpowo nowo tem kursują co 10 minut — od godz. 6.20 do 22.00.

Jednocześnie zdołaliśmy zda być wiadomość, która niewąt pliwie ucieszy wszystkich pasażerów kolejek dojazdowych, że z dniem 1 października b. r. dy rekcyj tramwajów podmiejskich likwiduje

taryfę nocną.

(podwójną cenę biletu normal nego).

Nowy, a słuszny ten krok dyrekcyj niewątpliwie przyczyni się do zwiększonego ruchu noc nego.

Tu odżyły jego wspom nieńia do bawiącej się w dzie ciństwie w piasku, Marysienka. Żyć w samotności

nie umiał.

I tu, w kościele parafjalnym, gdzie go chrzciono, stanął znow owa Marysienka na ślubnym kobiercu.

W międzyczasie Olga za nam ową kochanką wszczęła sprzecz ną rozwódową w Łatgalskim Sądzie Okręgowym, który zbierając dowody, ustalił za po mocą kancelarii ryskiego arcy biskupa, że Duraj nazywany w Łotwie Dunajem, zawarł po zorny związek małżeński w Golonogu. P. Henryk zatem wszedł w kolizję z kodeksem karnym, który karze surowo bigamistów.

Sprawę tę rozpatrywał Sąd Okr. w Sosnowcu, który skazał D. na 5 miesięcy więzienia z zawieszaniem kary.

— Czy pozwoli pani, że otwo rzę okno?

Odwrociła się z zdumieniem. Jakis pan stał przed nią. Rozo śmiął się, zlekka zażenowany.

— Wybacz pani moje natrę ctwo, ale już od Paryża czyham na jaką sposobność zawarcia zna jomości z panią...

— I okno ma w tem pośredni czyć?

— Takbym pragnął...

Milezała, wyglądając przez okno. Pociąg zwinął bieżu. Rap townie zwróciła się do niego:

— Czy zechciałby pan zrobić mi przysługę?

Kryjówka zbrodniarza w stogu siana.

Kamień narzędziem mordu.

Łódź, 29 września. W dniu wczorajszym komenda policji powiatowej w Radomsku zaalar mowana została wiadomością o zabójstwie dokonanej na przed mieściu Radomska przy ulicy Piotrkowskiej.

Morderstwo dokonane zo stało w następujących okolicz nościach:

Pomiędzy zamieszkałymi w jednym domu Janem Mielczarkiem i Adamem Grabarzem

wynikały częste sprzeczki na tle niesnasek sąsiedzkich.

Atmosfera pomiędzy wymienio nymi zaogniała się ciągle. W dniu wczorajszym pomiędzy Mielczarkiem i Grabarzem do szło do decydującej rozprawy. Grabarz ujrzawszy kury posiadają niszące mu ogród, zamknął je w swojej komórce. Mielczarek dowiedziawszy się o tem, posz edł do mieszkania Grabarza,

chylając się, by złożyć pocału nek na jej ręce.

Z obojętnym uśmiechem przy jeła ten wyraz holdu.

Pociąg wjechał na stację. Pan powrócił do swego przedziału.

Pani wybiegła na peron do wyj ścia.

Zatrzymał ją urzędnik: — Proszę o paszport!

Otworzyła torebkę i niedbałym ruchem podała mu paszport. Urzędnik badał go dokładnie, po równywiście fotografując i podpi sy. Następnie zrobił jakiś znak komuś stojącemu z tyłu.

— Czy w paszporcie moim jest coś nie w porządku?

— O, nie — zwrócił jej pasz port — dziękuję pani.

Pospiesznie minęła przejszcie. Wtem stanęła przed nią dwaj pa nowie.

— Annete Anet? — zagadnę li ją.

Na granicy.

Ekspres północny zbliżał się do stacji pogranicznej. Spojrzała na zegarek, a następnie wstała, zdję ła z siatki małą walizkę z czer wonej skóry i wyszła na kory tarz.

— Czy pozwoli pani, że otwo rzę okno?

Odwrociła się z zdumieniem. Jakis pan stał przed nią. Rozo śmiął się, zlekka zażenowany.

— Wybacz pani moje natrę ctwo, ale już od Paryża czyham na jaką sposobność zawarcia zna jomości z panią...

— I okno ma w tem pośredni czyć?

— Takbym pragnął...

Milezała, wyglądając przez okno. Pociąg zwinął bieżu. Rap townie zwróciła się do niego:

— Czy zechciałby pan zrobić mi przysługę?

SPORT

Nowy sukces polskich piłkarzy. Wyróżnieni piłkarze.

Rozegrany w Sztokholmie w dniu wczorajszym międzynarodowy mecz piłkarski Polska — Szwecja przyniósł Polsce wspaniałe zwycięstwo w stosunku 3:0 (2:0). Sukces polskich piłkarzy...

wszystkich liniach grała doskonale. Pierwszą bramkę dla zespołu polskiego zdobył w 20 min. Ciszewski...

Różne wyniki.

Nieciekawa niedziela.

Wczoraj w Łodzi panowała w sporcie olbrzymia cisza. Przyszły mecz do meczów, lub innych imprez sportowych publiczność błękała...

Obaj kandydaci do spadku rozegrali ostatni mecz, nie wysyłając się zbytnio. Gra równorzędna. Sędzia p. Otto Orkan...

Pech łódzkiej drużyny. Uroczysta akademja sportowa.

Rozegrany w dniu wczorajszym we Lwowie mecz reprezentacyjny Łódź — Lwów zakończył się nieznacznie zwycięstwem drużyny łódzkiej...

alem ze strzału Pawlaka. Sędziował p. Gulicz. Wynik A-klasowej reprezentacji Łódzkiej nad silnym zespołem lwowskim jest zaszczytny dla łódzkiego piłkarstwa...

Raid konny oficerów D.O.K. IV. Sport na placu Hallera.

W dniu 21 października Dowództwo Okręgu Korpusu Nr. IV organizuje wielki raid konny dla wszystkich oficerów broni i służb z garnizonu Łódź, Skierniewice i Częstochowa...

nie się z Łodzi do Piotrkowa, Sulejowa, Tomaszowa Mazowieckiego, Skierniewic Łowicza, Strykowa i zpowrotem do Łodzi.

Poznań — Śląsk 77:77.

Sikorski przebiega 100 mtr. w 10,9 sek. Zawody lekkoatletyczne reprezentacyjnych drużyn lekkoatletycznych Poznania i G. Śląska rozegrane w Poznaniu...

znanu zakończyły się wynikiem remisowym w stosunku 77:77. Wynik osiągnięto nie nadzwyczajnie, jednak ustakano kilka rekordów okręgowych...

Sport w kilku słowach.

(-) W dniu wczorajszym odbywały się na boisku WKS-u międzynarodowe zawody lekkoatletyczne oraz w grach sportowych o puchar. Pierwsze miejsce w koszykówce zajął zespół z Łowicza...

Bertkowiak (Sokół — Poznań), 3) Noga! (Warta), 4) Idrjon (Polonia), 5) Walerysiak (Strzelec — Łódź).

Zaznaczyć należy, iż od chwili ustalenia rekordu tego przez Szenajcha, nikomu jeszcze czasu tego z polskich lekkoatletów nie udało się osiągnąć. Nagrodę zdobyła jednak reprezentacja Poznania...

Raid automobilowy pań.

Raid automobilowy pań rozpoczął się w sobotę. Pierwszy etap prowadził z Warszawy do Białegostoku (400 km), zwyciężyła Stalowska...

drugim etapie z Białegostoku do Wilna (241 km) wygrała p. Śliwińska. W poniedziałek trzeci etap Wilno — Warszawa (450 km).

Radio-kącik

PROGRAM STACJI WARSZAWSKIEJ I ROZGŁOŚNI ŁÓDZKIEJ. Wtorek. 11.58 — 12.05 Sygnał czasu. 12.05 — 13.15 Muzyka gramof.

16.00 — 16.20 Komunikaty. 16.20 — 16.35 Posłuchajcie dzieci radia! 16.35 — 17.35 Koncert gramof.

Mężczyzna szuka kobiety!

A kobieta szuka mężczyzny. A kiedy i gdzie? W Teatrze Miejskim 5-go października o 12 w poł.

(publicyści, lekarze, dziennikarze, artyści). Będzie to wielki poranek poświęcony miłości, kobiecie i mężczyźnie.

Teatr Rewji „Czarne Oko”.

Dziś i codziennie program Nr. 2 — wielka rewja przebojów p. t. „Wstydź się, Eleonoro”. Wczorajsza premiera tej rewji spotkała się z gorącym przyjęciem publiczności...

Codziennie dwa przedstawienia: o godz. 7.30 i 9.30, w soboty i święta trzy przedstawienia: o godz. 5, 7.30 i 9.30.

Prezes krowiarzy uniewinniony.

Przed kilkoma miesiącami donosiłmy o akcji kilku członków związku krowiarzy przeciwko przesłowi Fiszlowlu Lendze, którego oskarżyli o nadużycia.

Sprawa ta była rozpatrywana przez Sąd Grodzki, gdzie zapadł wyrok uniewinniający Fiszlowlę od zarzutu oszustwa.

Wśród nowych książek.

Ukazała się książka pióra dr. Pawła Klingera, która wzbudziła bardzo żywe zainteresowanie w szerokiej kołach społeczeństwa. Książka ta nosi tytuł „Vita sexualis”...

zyczejnej i cennej książki. Nie należy wątpić, iż praca dr. Klingera znajdzie zaślubioną ocenę w kołach fachowych, tak jak znajduje się w szerokiej sferach czytelników.

Zbrodnia sołtysa. Podejrzana młocka żyta.

Z Piotrkowa donoszą: Do zagrody szesciomorgowej gospodarza i sołtysa wsi Budy gminy Rozprza, Wawrzyńca Życińskiego wkradła się bieda...

W dniu 7 października w domu należącym do sołtysa wybuchł pożar, który objął zabudowania Wawrzyńca Życińskiego...

5 tysięcy złotych. Życiński długo się namyślał nad znalezieniem jakiegoś środka ratunkowego...

Początkowo powstało przypuszczenie, że pożar mógł powstać z powodu zapalenia się desek wpuśczonej w kanał kolumna...

W mielőcnie żyta i wywożenie ze stodoły wreszcie zeznania świadków sprawiły, że postawiony został w stan oskarżenia.

Sąd skazał Wawrzyńca Życińskiego za zbrodnię podpalenia na sześć lat ciężkiego więzienia.

Wiesz, że będziesz żył wiecznie, a nigdy nie umrzesz!

Zdaniem wybitnego lekarza amerykańskiego, doktora L. Fiska, człowiek nie powinien nigdy umierać, śmierć bowiem jest zjawiskiem nienormalnym...

Trzeba więc zaszczepić człowieka wiecznie, a wówczas zapewne nie umrze. W kraju wszelkich możliwości jakim jest Ameryka, nawet takie „uczona wywody” są możliwe...

Komu się szczęście uśmiechnęło?

Pełna tabela wygranych XXI Polskiej Loterii Państwowej. V-ta klasa. Siedemnaście dziesiątka ciągnięcia.

Table with lottery results for the 5th class. Columns include winning numbers and their frequencies.

Table with lottery results for the 5th class. Columns include winning numbers and their frequencies.

Table with lottery results for the 5th class. Columns include winning numbers and their frequencies.

Table with lottery results for the 5th class. Columns include winning numbers and their frequencies.

Table with lottery results for the 5th class. Columns include winning numbers and their frequencies.

TEATR MIEJSKI.

Dziś o godz. 7.30 wczorasz „Spór o sierzant Grisze” dla Związków Robotniczych.

TEATR KAMERALNY.

Dziś premiera nowej komedji aktualnej Fr. Cammelrohra „Tempo po nad sto”.

TEATR POPULARNY.

Dziś i jutro komedia Lengye'a „Piemienna noc Antonij”.

DYZURY APTEK.

Dziś dyżurują apteki: Wójcickiego, Na piórkowskiego 27, W. Danieleckiego, Piotrkowska 127, Dr. Kłupka, Kątna 54, Cymera Wólczńska 37, J. Hartmana, Miłynarska 1, J. Kahana, Aleksandrowska 81.

Panie w beretach.

Gorączkowa praca w magazynach modniarskich.

Podczas gdy wśród zwykłych śmiertelników lipiec i sierpień uważane są za miesiące marne, w kuźni mody praca wrę w najlepsze, Les grands faiseurs — twórcy mody w Paryżu, decydują w sprawie najbardziej zaśnionych kwestyj mody na sezon nadchodzący: linii i koloru.

W początkach sierpnia wiele firm wykańcza gorączkowo modele na pokazy, które od bywają się zwykle w ostatnich dniach sierpnia. Na pokazy te zjeżdżają się przedstawiciele firm z całego świata, by z czerpnąć natchnienia do swoich kreacji i kupić najciekawsze modele. Pokazy Patou, Molyneux, Wortha, Chanel i in. przeznaczone są tylko dla wtajemniczonych i stanowią przedmiot zazdrości i pożądania wielu pięknych pań, które wieleby dały za to, aby się tam dostać.

Pomęczone modelki prezentują od rana do nocy najoryginalniejsze i najpiękniejsze modele, niemniej pomęczone delegatki z wielkich miast zagranicznych notują, rysują i starają się zatrzymać w pamięci każdy szczegół tych niezwykłych kreacji, których zysk polega na czemś nieuchwytnym.

We wrześniu delegatki wracają do siebie, i znowu gorączkowo wprowadzają wszystkie nowości, widziane zagranicą na grunt swojski.

Obecnie więc mamy już modę „na jutro”, można mówić już o tem, co nowego przyniosła nam jesień.

Zmian rewelacyjnych, podobnych tym, jakie przyniósł nam rok ubiegły, w tym roku niema. Są jednak zmiany dość poważne. Mianowicie, klosze utrzymują się jeszcze, są jednak mniej sute niż poprzednio. Stan wysoki, dość często używane baskiny t. j. szeroka falbana, kończąca się nad kolanami. Cyrkiel wyłącznie równy. Biada pami, które w roku zeszłym porobiły sobie suknie krótsze z przodu: będą musiały dobrze pałać sobie głowę, jak je przerobić!

Długość sukien wieczorowych

dotęga posadzki, popołudniowe jednak krótsze są niż w roku zeszłym, mniej więcej w pół tyłki. Kolor ulubiony pbnego sezonu jest brązowy, zwłaszcza na suknie wizytowe, na wieczorowe w dalszym ciągu najbardziej en vogue jest czarny z białym, ciemno-granatowy z odcieniem stalowym i gris perle. Wszystkie odmiany velours chiffon i wogóle jedwabi ciężkich mają w tym sezonie przewagę nad materiałami powiewnymi, nawet nieśmiertelna georgetta przestała już królować wyłącznie.

Zarówno do sukienek przed południowych, jak i do wizytowych nosi się kapelusik typu beretowego, przeważnie aksamitne, dopasowane w tonie, od staniające już nie tylko czole, ale niemal pół głowy.

Moda niezbyt szczęśliwa dla osób powyżej lat dwudziestu pięciu... Trzeba się pocieszać tylko tem, że moda obowiązuje ogólnie, to więc, co w pierwszych czasach wydaje się rażąco, wkrótce nie zwraca już uwa-

gi ponieważ noszą to wszyscy. Każda moda zresztą wywołuje

z początku sprzeciw, w każdej także po pewnym czasie odnajdujemy mnóstwo dobrych stron.

Rozszlochany tłum na brzegu

w oczekiwaniu na bohaterских rybaków.

Bretania, a z nią cała Francja przeżywa straszną tragedję.

Wskutek burzy, szalejącej przez dni parę na Atlantyku, nie wróciły dotychczas dzie-

siatki okrętów rybackich, które wypłynęły na jesienne połow i portu Concarneau.

Na kamiennym „molo” wchodzącem głęboko w morze i zalewanem przez rozlukaną fale, stoi od paru dni niespokojny.

roszlochany tłum.

Kobiety, dzieci i starcy. Bg młodzi wypłynęli tam na morze w swych barkach i niewiadomo co się z nimi stało.

Wśród huku fal oceanu słychać słowa rozpacznych modłów i żalospis płacz.

Czy wróca? Kiedy wróca? Lęk ścisła serca czekających. W tłumie rozlega się nagle okrzyk:

— Zagle! Zagle!

Istotnie, na horyzoncie widać zarys żagla. Barka się zbliża: już ją poznają.

— To „Lucia - Marja”!

Wraca, dobieła do brzegu. Ale w jakim stanie?

Straciła dwu rybaków, których fale zmyły z pokładu i jednego, któremu w oczach rozgorętego syna padający maszt rozplątał głowę...

Zapada noc. Deszcz bije żaciekle, gnany wichurą; fale pętrzą się jak domy.

Ale gromada czekających nie rusza się z miejsca. Przypływają jeszcze inne statki: „Alde t” (Pomagaj sobie), którego kapitan zginął w falach morskich.

„Filarion”, gdzie w oczach kapłana zginęli dwaj jego bracia, porwany burzą, „Sable d'Or” (Złoty piasek), który stracił cztery osoby z załogi.

„Bon Retour” (Dobry powrót), z którego zginęło dwu ludzi.

Lista zaginionych rośnie. Wielu jest rannych, których przenoszą do domów lub szpitala.

A 80 statków jeszcze wcale nie wróciło i niema o nich żadnych absolutnie wiadomości.

Małe domki o spadzistych dachach, stojące przy krętych uliczkach miasteczek bretońskich,

położone są w żalobie; pustka panuje za oknami, przysłonięta koroną firanek.

Zato koczkodł bretońskie, gorące nad miastami, wypełniły się tłumem; na wyplatanych słomą klęcznikach modlą się matki, żony, dzieci, modlą się żarliwie, z rozpaczą w sercu.

O powrót ukochanych, zabłąkanych daleko na odmetach huczącego oceanu, ich okrutnego wroga... i jedynego żywiciela.

Teatr aktualności. Osobliwy przybytek dziennikarstwa.

W Nowym Jorku powstał nowy przybytek dziennikarstwa „Newsreel Theater”, w którym światowa aktualność nie schodzi z ekranu ani z relacji wydana ostatniej chwili dokonywanej w drodze radio-reportażu — od 10 zrana do 12 w nocy.

Prasa amerykańska nie podaje szczegółów organizacji tego nawskróś nowoczesnego serwisu informacyjnego.

WINSZUJEMY.

Jutro: Heronimowi. Wschód słońca 5.33. Zachód — 5.20. Długość dnia 11.47. Ubyło dnia 4.45. Tydzień 40.

NA POŁUDNIOWEJ PÓLKULI.

Kraj kontrastów.

Nowe wiadomości z Australji.

O Australji słyszy się sprzeczne wiadomości nawet od tych, co od lat stale mieszkają w tej części świata. Pochodzi to stąd, że Australja naprawdę jest

krajem sprzeczności.

Jedni opowiadają o niej, jak o lądzie, prażonym i wysuszonym słońcem, inni znowu nie znajdują dość słów, by wychwalać urok jej wspaniałej, egzotycznej i bujnej roślinności. Nie bierze się przy tem pod uwagę, że chodzi o ląd o powierzchni siedmiu i dwóch dziesiątych miliona kilometrów kwadratowych, gdzie mogą być pustkowie i żyzne miejsce wości zarazem.

Przyznać jednak trzeba, że niemal połowa powierzchni Australji jak dotąd

nie została wyzyskana pod względem gospodarczym. Po mimo to na 800000 kilometrów kwadratowych ziemi użyto pod uprawę pszenicy (w miejscowościach pozostropikalnych a na wybrzeżu Queenslandu hoduje się trzcinę cukrową oraz banany i ananasy.

Cały wyżej wzmiankowany obszar lądu posiada tylko sześć i ówmię miliona ludności, z których połowa odpada na główne miasta poszczególnych państw. Miasta Sydney i Melbourne mają zgórną dwa miliony mieszkańców.

Również i w kolonizacji i w rozwoju widzi się wielkie kontrasty. We wnętrzu Australji są połacie kraju, oseterokrotnie większe od obszarów Europy centralnej, gdzie dotąd niema wcale mieszkańców białych, gdy tymczasem na kresach lądu znajdują się najbardziej nowoczesne miasta. Podczas, gdy tubylcy w pustyniach i stepach żyją pod osłoną pierwotnych chat, zbudowanych z gałęzi, na wybrzeżu Australji wznoszą się wspaniałe marmurowe budynki i gmachy banków i domów handlowych oraz wysokie

drapacze chmur.

Niema w tem nie śniwego, że tylko nieliczni Australijczycy mają pobieżnie odległe kraje — serce swej oazę świata. Wielu z nich nigdy nie widziało tubylców, gdyż trzyma się ich w od granicznych osiedlach. Gdy spotykamy się z rybcami ich pierwotnych obozów, przypuszczamy, że jest to epoka kamienia, dawno zapomniany okres czasów przedewilizowanych. Australijczycy dziwią się, że żyją jeszcze w tej fazie rozwoju ludzkości, o czem świadczą ich noże krzemienne.

Z krajowcami w pierwszych okresach kolonizacji postępowano dość bezwzględnie, tak że liczba ich ogólna waha się dziś

od 150 do 200 tysięcy tylko. Rząd dostarcza im obecnie tygodniowych zasiłków, lecz stosuje się to tylko do tych krajowców, którzy odważają się zbliżyć do

stacyj policyjnych ośrodka kraj.

W podobnych wypadkach otrzymują mąkę, cukier, herbatę, niekiedy nawet ubranie. Nie wolno dostarczać im alkoholu, który zawsze pobudza ich do ekscesów. Krajowcy stanowią rasę bardzo pierwotną, jak świadczy o tem pochylone wtył czole i nos spłaszczony. Są zupełnie niepodat-

ni do dalszego rozwoju kulturalnego.

Równie dziwaczny, jak ludzcy, jest świat zwierzęcy Australji. Nie napróżno nazwano Australję krajem „żywych fosyljów” wzgl. przedpotopowych skamieniałości, przyczem oczywiście miano na myśli zwierzęta ptakoszące (dziobaki) i workowate. Zwłasz-

cza te ostatnie spotyka się w wielu odmianach prócz kangura. Jest w Australji i niedźwiedź workowaty i także oposum.

Wiele oryginalności dostarcza także świat zwierzęcy wybrzeży australijskich, że tylko wspomniemy o muszlach perłowych, krokodylach itp.

Dziwaczna fauna krajowa stanowi wybitną sprzeczność z wprowadzonymi tutaj z Europy zwierzętami domowymi, a jednak zasoby bydła rolnego i owiec stanowią tutaj o bogactwie kraju.

Świat roślinny Australji zasługuje na większe uznanie. Pomimo to farmerzy niszczą lasy eukaliptusowe, traktując tę roślinę, jak

zwyozajne „zarosła” w mniemaniu, że nadmiar lasów sprzeciwia się kulturze.

Wnętrze kraju o olbrzymich dżunglach, pokrytych czerwonym piaskiem, jest dotąd zupełnie niezbadane. Nie ulega wątpliwości, że znajdują się tutaj różne pozostałości z dawno minionych geologicznych czasów.

Dziękczynienie za dobre zbiory



We Włoszech i w Austrii odbywają się po zakończeniu zbioru okopowych specjalne nabożeństwa dziękczynne za dobre zbiory.

Mussolini nie może patrzeć na kobiety z papierosem.

Wiadomą jest rzeczą, że Mussolini oddawna prowadzi kampanię przeciwko nowoczesnej kobiecie. Rozpoczął ją, zakazując zbyt krótkich sukien, a następnie wystąpił stanowczo przeciwko konkursom piękności, czem zresztą zyskał sobie sympatię i uznanie całej myślącej Europy. Raz przynajmniej mogła Europa przyklasnąć i to bez żadnych zastrzeżeń włóskiemu dyktatorowi.

Ostatniem „posunięciem” Mussoliniego jest zakaz niedozwalający kobietom

palenia papierosów w lokalach publicznych. Pierwszą kobietą, która padła ofiarą tego zakazu, była znana medjońska artystka, Marja Alessandri, która nie wiedząc o niczem zapaliła w pewnej restauracji papierosa. Przystąpili do niej natychmiast dwaj policjanci, aresztowali ją i poprowadzili do najbliższego posterunku po-

li. Urzędujący komisarz zawyrokoował karę w kwocie 200 lirów, którą artystka natychmiast zapłaciła.



— Czy mógłby pan ofiarować 50 złotych, aby uratować życie ludzkie.

— Czy pańskie życie jest w niebezpieczeństwie?

— Moje nie, ale pańskie.

Zadziwiająca własności muzyki. Ciśnienie krwi w organizmie ludzkim.

Najnowsze doświadczenia przeprowadzone w Westminsterskim szpitalu przez prof. Winsona i prof. Tomsona wykazały, że muzyka ma zadziwiająco własność zwiększania lub zmniejszania ciśnienia krwi w organizmie ludzkim.

Prof. Winson skonstruował specjalny aparat, notujący automatycznie wszystkie zmiany, jakie zachodzą

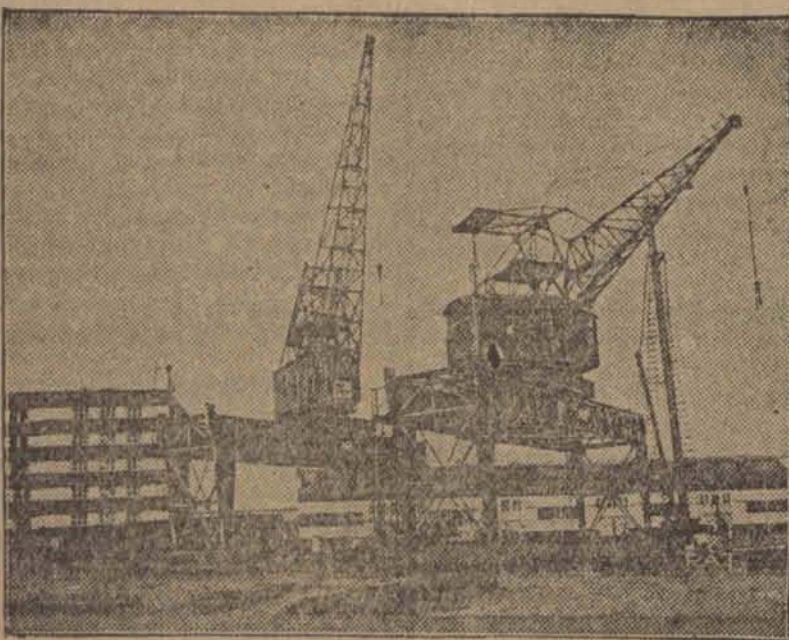
w ciśnieniu krwi i przy pomocy tego aparatu stwierdził, iż powtarzanie jednej i tej samej melodji wpływa na zmniejszenie ciśnienia, i naod-

wrót, różnorodna muzyka — na zwiększenie.

Przy przeprowadzaniu tych eksperymentów zaproszono za równo ludzi muzykalnych jak i pozbawionych sluchu. W obu wypadkach muzyka wykazała swój wpływ na zmiany w ciśnieniu.

Prof. Winson i jego towarzyszy twierdzą, że już w najbliższym czasie będzie można przy pomocy muzyki leczyć ludzi, cierpiących na zbyt wysokie ciśnienie krwi i związane z tą wadą choroby.

Gdynia.

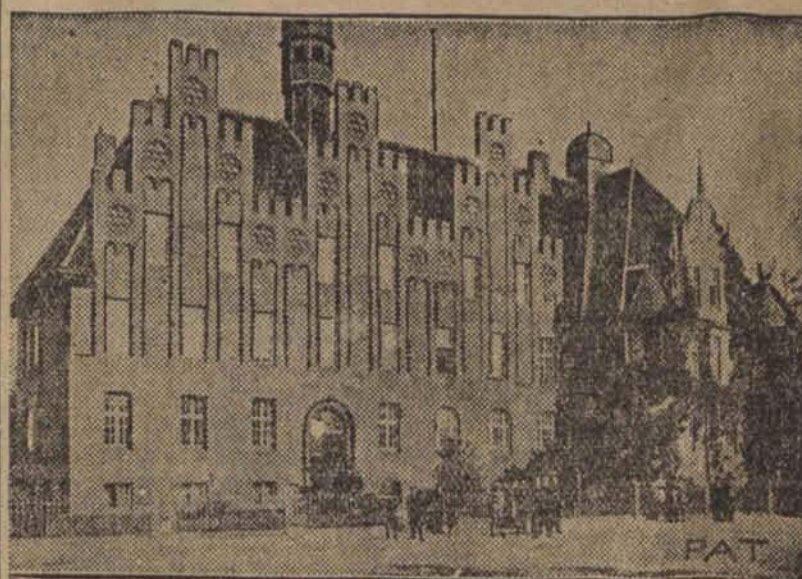


Nowo zmontowane dźwigi w porcie gdyńskim.

Redaktor naczelny: Franciszek Probst.

Odbito na własnej maszynie rotacyjnej przez s. Zawadzkiej nr. 3.

Za wydawnictwo odpowiada: Władysław Stypułkowski. Za redakcję odpowiada: Roman Furzanski.



Gmach Starostwa w Tczewie.